GODZIENNA

Ner 90. ROK 1833. CZWARTEK 4 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna....... złp. 12
Miesięczna...... ,, 5
Za donie: od wier: gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na O° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na O° R.	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	26 10, 703	+ 5,4	----	Zaden	Pogoda z chmurami	
2. 12	,, 10, 148	14,3	----	Południowy mocny	Chmury	
3	,, 10, 113	13,5	----	,, wicher	Pochmurno	
9	,, 10, 053	+ 9,2	+ 3,0	,, słaby	,,	

Część Urzędowa.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: fortepiano, stolarszczyzna, i różne sprzęty domowe, będą d. 9 b. m. i r. o godz. 10 zrana w Sukiennicach M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane, zaś tegoż dnia o 3ciey godzinie popołudniu, dochód z domu zajezdnego w Kleparzu przy Krakowie pod N. 47 stojącego także w exekucyi sądowey zatradowany 1roczną dzierżawę będzie wypuszczony.— Chęć licytacyi takowego mającym, zaopatrzonym w Vadium zpł. 90, przed licytacyą zostaną waronki dzierżawy odczytane.

Kraków d. 2 kwietnia 1833 roku.

Woyciech *Dziarkowski* Kom: Sąd.

LOTERYA KRAJOWA.

W 549 ciągnieniu dnia 3 Kwietnia 1833 roku, w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

82. — 16. — 31. — 51. — 6.

Przyszłe 550 Ciągnienie przypada dnia 10 Kwietnia 1833 roku.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

Warszawa 27 Marca.

Tygodnik Petersburski zawiera następujące dla matek pożyteczne przestrogi: — *Kołysanie dzieci.* Pierwsze dni człowieka przeznaczone są jedynie uspokojeniu letargicznemu, które służy do rozwinienia i ukształcenia organów. Lecz gdy te dni upłyną, gdy dziecie, zaczynając używać swych zmysłów, płaczem objawia cierpienie i w płaczu jedynie doznaje ulgi; czyliż należy tłumić tę potrzebę natury? bynaymniey. Kołysząc, wprawdzie usypiamy dziecie, ale to dzieje się przez skołatanie jego słabych organów. Ruch ten nienaturalny, razi delikatne fibry mozgu, szkodzi trawieniu, wstrząsa mleko, którém dziecie zostało nakarmione, zbija go na masło, pobudza go do wymiotów, sprowadza kolki i inne choroby żołądka. W prawdzie po kilku dniach, dziecie potrzebuje trochę ruchu, ale nie gwałtownego. Należy je nosić, można nareszcie łagodnie i bardzo lekko kołysać, byleby nie rzucać kolebką. W żywocie macierzyńskim dziecie nie przywykło do

gwałtownych ruchów; owszém nie wyszłoby żywe na świat, gdyby im ulegało. Człowiek doyrzały nie mógłby bez szkody na zdrowiu tak bydź rzucanym. W ogólności, lepiey jest zupełnie nie kołysać dziecięcia, niżeli narażać je na popędliwość mamek lub nianiek, które, skoro dopadną kolebki, nie raz gwałtowném kołysaniem z niecierpliwości, by rychley dziecie uśpić lub uspokoić, odbierają mu zdrowie i mózg otrząsają Z tego względu kolebki wiszące udoskonalone, lepsze są niż na biegunach. Może bydź, że nie inney przyczynie należy przypisać zwyczayną tępość umysłową naszych włościan. Czyliż całe pokolenia na zawsze mają bydź przeznaczone znikczemnieniu, pod wpływem tey przyczyny? Światli właściciele i gorliwi o dobro bliźnich plebani, mogliby nie mało działać na zaniechanie tego zgubnego zwyczaju. Rada, oświecenie, łagodna namowa, skutecznieysze są od rozkazów, lubo i tych możeby się godziło użyć w tym razie. Wielka odpowiedzialność cięży na tych, którzy mając władze lub możność, zaniedbują zapobiegać szkodliwym skutkom złych zwyczajów między podwładnymi. Ale i w klassie wyższey, matki nie wszystkie jeszcze są wolne od przesądów, nie zawsze starają się nabydź światłych wiadomości, względem swoich obowiązków; nie ufają przestrogom opartym na poznaniu praw przyrodzenia.

ANGLIA

Londyn 19 *Marca.*

Hrabia Matuszewicz wyjechał z Londynu do Melton-Mowbray, gdzie ma uczynić przygotowania do odjazdu swego do Petersburga.

Dziennik *Sun* donosi w końcu dzisieyszego swojego sprawozdania o giełdzie:» Oczekują tey chwili z niespokoynością w City, doniesień które miał przywieźć statek maltański względem położenia Don Pedra, i jego armii; obawa dotąd wciąż nieustaje i nic nie słychać, ażeby statek ten miał jakie z tamtąd listy, tymczasem pogłoska utrzymuje się ciągle, że w mieście mają niezawodne wiadomości o kapitulacyi Don Pedra i jego armii, i że woyska Don Mignela zajęły już Oporto. Mówią nawet że już i rząd odebrał tę wiadomość.

Wczorаysze posiedzenie izby niższey parlamentowey, zaymowało się szczególniey bilem tyczącym się zaburzeń w Irlandyi. — Po ukończeniu rozpraw w innych odrębnych materych, gdy zapytano się izby, czy sobie życzy zamienić się w komitet dla roztrząsania bilu irlandzkiego? powstał zaraz P. O'Connel i protestował się na nowo w *obszerney mowie* przeciw temu środkowi. — Następnie mówił P. Attwood za jak nayspiesznieyszém roztrząśnieniem i trzeciem przeczytaniem bilu; poczém izba zamieniła się w komitet, i rozpoczęła narady od § 4go; — w którym chciano tę modyfikacyą uczynić, ażeby opłat dziesięciny, niewybierano przymuszonym sposobem. Po niejakich sporach, przyszło do kreskowania, i modyfikacya większością 284 głosów, przeciwko 81 odrzuconą została.

Dwie inne modyfikacye podobnież ogromną większością odrzucone. Z kolei przyjęto jednomyślnie §. 7 i 8my, poczém izba o godzinie 3 rana zawiesiła swoje obrady.

Poseł turecki Namik pasza, w assystencyi P. Maurojeni, w sobotę po południu miał konferencyą z lordem Palmerstonem w wydziale spraw zagranicznych. Wieczorem rzeczony posłannik w towarzystwie swojego sekretarza i jednego adjutanta, puścił się w drogę na ląd stały.

Dziennik *Kuryer* donosi z giełdy: »Pogłoska, jakoby w d. 6 marca, nastąpiła kapitulacya miasta Oporto, która od kilku dni kursowała w City, może bydź teraz uważana za bezzasadną, albowiem osoby przybyłe dziś z rana na statku parowym *Alban*, który tu płynął z Malty, i dnia 12 b. m. znaydował się w Vigo, utrzymują, że tam wcale o podobnym wypadku nie było mowy. — Listy rzeczonym statkiem nadeszłe, dla kwarantany nie mogły bydź jeszcze wydane.

Klassy robocze mieszkańców Londynu, odbyły wczoray na publicznym placu zgromadzenie, dla naradzenia się względem petycyi przeciw bilowi Irlandzkiemu. Członkowie rozmaitych towarzystw istniejących po przedmieściach, zebrali się w wielkich massach, mając na czele muzykantów i chorągwie, powiększey części troykolorowe, z różnemi napisami; później postroli niemi wozy, na które powłazili mowcy i prawili do tłumów. Czytane były potém listy PP. O'Connela i Cobbeta, w których ci znani radykaliści, odpowiadają na nadesłane im zaprosiny, znaydowania się na zgromadzeniu, i żałują iż temu życzeniu niesą w stanie

zadość uczynić. Następnie uchwalono jednomyślne postanowienia przeciw biłowi. Ku końcu tych obrad, powstało niejakie zamieszanie między tłumami ludu, z powodu że pomiędzy wyrobnikami i policyą przyszło do kłótni, o przyaresztowanie jednego z ich zwolenników, który przechodzącą osobę łżył i dawał opór żołnierzom policyjnym. Zgromadzenie atoli rozeszło się dosyć spokoynie.
(G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 16 *Marca.*

Uzbrojenia w Tulonie, (pisze gazeta hamburska,) za nadto są znakomite, izby niemiały ściągać na siebie uwagi. Korwetty *Loire Var*, *Oise*, *Belone*, i *Caravane*, ładują broń i materyały wojenne wszelkiego rodzaju, jak mówią przeznaczone do Algieru. Że Strażburga i Montpellier, odeszły baterye polowe i liczne odziały kawaleryi do Tulonu. Okręt linijowy *Marengo*, naprawiany iest w porcie i zabrać ma na swóy pokład kilkanaście kompanii weteranów i legii cudzoziemskiey; podobnież okręt linijowy *Superbe*, miał w dniu 12. b. m. zabrać oddział woyska na swóy pokład. Utrzymują w prawdzie, że wyprawa ta ma bydź przeznaczoną do Konstantyny (w kraju algierskim,) i że w miesiącu maju, pod naczelnem dowództwem królewicza następcy tronu odpłynąć ma dopiero; słusznie atoli temu wnioskowi prawdy zaprzeczyć można, zwłaszcza że rząd francuzki nie oświadczył dotąd stanowczo, iż się chca utrzymać nazawsze w posiadłości Algieru. — Mówią także, że minister marynarki objąć ma dowództwo nad wzwyż rzeczoną wyprawą i ściągnąć do siebie, okręty stojące w pogotowiu do odpłynienia w Breście; słychać nawet, że król Francuzów kazał sobie przedstawić z archiwów państwo, wszystkie papiery, tyczące się wyprawy Bonapartego do Egiptu. *(G.H.)*

BELGIA.

Bruxella 21 *Marca.*

Podług wiadomości z Londynu, (pisze dzieunik *Union,)* zaraz z pierwszego udzielenia, jakie nowy poseł niderlandzki P. Dedel pełnomocnikom Francyi i Anglii uczynił, znikła nadzieja prędkiego pojednania. Pełnomocnicy zwyż wyrażeni, słuchając długo cierpliwie ptzełożeń P. Dedel, przerwali mu nakoniec oświadczeniem, że napróżno byłoby daley o tym już mówić, albowiem na takich zasadach, żadne układy mieysca mieć niemogą. — Wiadomość ta, zgadza się zupełnie z nowemi instrukcyami które Francya i Anglia swoim eskadrom blokującym Hollandyą przesłały.

HISZPANIA

Madryt 2 *Marca.*

Akt tyczący się zwołania kortezów, równie jak z tego powodu mająca wydać się odezwa do narodu, od ośmiu dni już są gotowe. Król jednak dotąd ich jeszcze nie podpisał. Sprawa portugalska ma bydź główną tey odwłoki przyczyną. Jutro hrabia Ofalia przełożyć ma królowi projekt do prawa, względem powrotu wygnańców i umieszczenia ich w woysku.

Barcellona 8 *Marca.*

Bandy buntowników które się na naszey północney granicy utworzyły, rozbite są aż do dwóch pozostałych, które niedługo swóy zawod skończą na rozpierzchnieniu.

HOLANDYA.

Amsterdam 16 *Marca.*

W ciągu kończącego się tygodnia, wszystkie tu prawie zagraniczne papiery poszły znacznie w górę. — Podług zdania wielu, padwyższenie ceny bonów syndykatu i inskrypcyi rossyjskich, rokuje bliskie zagodzenie sporów pomiędzy Belgiją i Hollandyą. Uważano, iż na rachunek angielski i do Niemiec, bardzo wiele papierów zakupiono.

GRECYA.

Patras 15 *Lutego.*

Mówią, że wszystkie twierdze w okolicach Nauplii, znaydują się już w posiadłości woysk królewsko bawarskich, i że wszędzie naywiększa spokoyność panuje.

Dnia 16 *Lutego.* — Buntownicy greccy, którzy przez swoję srogość miasto nasze trwogą napełniali, i od których nie jest jeszcze zupełnie oswobodzone; od czasu przybycia króla Ottona do Nauplii, sprawują się nieco lepiey, zwłaszcza względem cudzoziemców. Nędznicy ci czynią ostatnie wysilenia; — atoli mamy wiadomość, że w Nauplii część woyska gotową jest do wyruszenia i przybycia tu za kilka dni, aby nasze miasto osadzić, a

za których pokazaniem się, hordy te nieznające karności woyskowey, zaraz broń złożą niezawodnie. — Wszyscy tu więc oddychamy nadzieją, że w krótce miasto nasze cieszyć się będzie tak upragnioną spokoynością i porządkiem, i że handel Patrassu, wskrzeszony, z nowym blaskiem zakwitnie.

Zante 20 Lutego.

Woyska francuzkie, które składały osadę Nauplii, obozują teraz na równinach Argos, zkąd za dwa tygodnie wyruszyć mają do Aten i Negropontu, dla zajęcia tych mieysc tymczasowo i oddania ich woysku bawarskiemu. W Nawarynie zaczynają już francuzi działa swoje bronzowe i inne materyały wojenne ładować na okręty, przybyłe tym końcem z Marsylii.

Zante 4 Marca.

Biskup katolicki miasta naszego popłynął na okręcie przewozowym do Nauplii, aby tam jako głowa kościoła katolickiego w Morei, złożyć hołd uszanowania królowi Ottonowi.

Tryest 14 Marca.

Wedle naynowszych wiarogodnych wiadomości z Grecyi, porządek spokoyność i dobre zaufanie ożyły tam na nowo. Duchowni upominają lud, aby już nieukrywał się po jaskiniach przed żarłocznemi wilkami. Mnóstwo petycyi podano do króla, pełnych powiększey części skarg przeciw różnym dowódcom siły zbroyney.

Też listy, opisują niektóre szczegóły mieszkania królewskiego i rejencyi. Już za czasu hrabiego Capo d'Istrias, wystawiony był pałac rządowy, o trzech piętrach, każde składające się z 13 pokojów. Dolne piętro, zostawało w związku z ogrodem, za którym bardzo piękne założone były przechadzki. Kommissarze bawarscy, którzy przed przyjazdem króla do Nauplii przybyli, kazali dolne piętro przerobić na trzy wielkie, wspaniale przyozdobione salony, z których jeden wybity jest karmazynowym aksamitem, ze złotem; — drugi kolorami narodowemi, a trzeci zielonym. Drugie piętro, które zaymuje król, umeblowane jest bogato i w naywybornieyszym guście.

Rozmaitości.

HULTAJE W ANGLII.

W jednem z dzienników angielskich, podzielono tamteyszych hultajów na 16 gatunków. 1) Złodzieje którzy się wkradają do domów; *(cracksmen pattymen;)* — 2) Rozbóynicy po drogach; *grand-tobymen spicemen,)* — 3) Fałszerze monet; *(bit-makers,)* 4) Roznosiciele złych monet pomiędzy ludzi; (smashers,) — 5) Rzezimieszki; *(buzzmen*, clyfakers, conveyancers,) ci nayważnieyszą rolę grywają podczas rozruchów i nieraz są mowcami ludu; — 6) Złodzieje okradający sklepy przez gwałtowne wyłamanie drzwi lub zamków; *(sneaks)* 7) Złodzieje pod pozorem chęci kupna przychodzący do sklepów; *(shop-bouncers,)* — 8) Złodzieje zegarków, sakiewek, z cudzych kieszeni; *(grabbers)*, — 9) Złodzieje koni i bydła; *(pradhervers,)* — Złodzieje kobiety i mężczyzni razem którzy poją wieśniaków i obierają ze wszystkiego *(ramps)* Reszta rodzajów obeymują różnych oszustów jarmarcznych i ulicznych. W ogólności gdyby złodziey należący do rodzaju siódmego, kradł w ośmym, już przez to samo naraziłby się na wielkie niebezpieczeństwo, że drugim chleb odbiera.

Doniesienia.

W dobrach Radłów w Galicyi Austryackiey, w cyrkule Bocheńskim, jest znaczna liczba baranów Elektów i owiec maciór, do sprzedania; cena jednego barana z wełną od 20 do 50 złotych reńskich, owcy zaś maciory bez wełny, od 4 do 6 złreńs: w monecie konwencyjnéy; na przypadek atoli gdyby kupujący żądał mieć owce z wełną, zapłaci za takowe od złreńs: 6ciu do 8miu. Nabywca znaczney partyi, może bydź pewnym daleko umiarkowaney ceny. (3r.)

Do handlu niżey podpisanego pod Nr. 17 w rynku pod Merkurem nadszedł w tych dniach świeży transport jedwabnych i kastorowych kapeluszów w różnych gatunkach, których dostać można w składzie jego przy ulicy Sławkowskiey pod Nr. 446. *J. Riedel.*

Niżey podpisany nauczyciel tańców, uwiadamia Szanonowną Publiczność iż przeniósł swoje mieszkanie na Stradom pod Nr. 4 na pierwsze piętro, naprzeciw poczty.

J. Zieliński.